



Z listu Biskupa Łowickiego na Wielkanoc 2008

# Chrystus zmartwychwstał!



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

UMIŁOWANI SIOSTRY I BRACIA,  
DRODZY DIECEZJANIE,

Co roku, w noc wielkanocną oraz w porannek wielkanocny, rozbrzmiewa radosne Alleluja (...). To rezurekcja, zmartwychwstanie Pana. Jezus żyje, powstał z martwych, nie ma Go już w grobie (...). Nie pozwólmy odebrać sobie daru wiary w to, że ten cud naprawdę się wydarzył. Wierzmy nowiastom, które były przy pustym grobie. Wierzmy Piotrowi, który widział Jezusa po zmartwychwstaniu nad jeziorem. Wierzmy Łukaszowi i Kleofasowi, którzy spotkali Go w drodze do Emaus. Ufajmy apostołom, których dwukrotnie

odwiedził w Wieczerniku. Zaufajmy św. Tomaszowi, który sam nie mógł uwierzyć, dopóki nie zobaczy, ale w końcu uwierzył. Wierzmy tym wszystkim, którzy oddali swoje życie za wiarę w Jezusa Zmartwychwstałego. Ufajmy Kościołowi, który pomimo różnych przeszkód niezmiennie powtarza z pełnym przekonaniem: Chrystus naprawdę zmartwychwstał!

DRODZY DIECEZJANIE,

Z całego serca życzę Wam spotkania ze zmartwychwstałym Panem w te wielkanocne święta. Życzę pokoju serca, któ-

ry On przyniósł każdemu z nas w wielkanocny poranek. Nie lękajcie się. Pośród nas jest żyjący Pan, nasza nadzieja, nasze życie i nasza moc. Ten, który pokonał śmierć, niech da Wam siłę do zmagania się ze złem, jakie spotykacie na drodze Waszego życia. Otrzyście już łzy. Pan prawdziwie zmartwychwstał.

Na radosne przeżywanie świąt wielkanocnych z serca Wam błogosławie

† ANDRZEJ F. DZIUBA

+ *Andrzej F. Dziuba*

Łowicz, Wielkanoc 2008 roku



## Maturzyści u Matki



ARTUR DOMZAŁ

Pierwszym punktem programu była Droga Krzyżowa

**DIECEZJA.** Młodzież zdająca w tym roku egzamin dojrzałości, wzorem lat ubiegłych uczestniczyła w XV pielgrzymce maturzystów diecezji łowickiej na Jasną Górę. Wzięło w niej udział ponad 4400 osób z całej diecezji. Liczne zebrania maturzyści odbyli w watach Drogi Krzyżową, wysłuchali konferencji ks. Marka Dziewieckiego „O mądrości”, a także uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Andrzej F. Dziuba. Podczas homilii ksiądz biskup zachęcał młodzież, by do Maryi przychodziła tak, jak do matki – ze wszystkimi problemami i troskami. Nawiązując do Ewangelii o weselu w Kanie Galilejskiej, wskazał, że drogą do poznania Boga i człowieka jest wiara. Zdobywanie wie-

dzy to droga współpracy z łaską i wypełnianie wskazania Maryi „Zróbcie wszystko, co powie Syn”. Bp Dziuba zauważył także, że droga do matury jest wspólnym wysiłkiem uczniów, nauczycieli, rodzin ku dojrzałości, ku odkryciu „dobrego wi-na” dobroci i mądrości Bożej. W programie nie zabrakło też czasu na osobistą modlitwę. – Przyjechałam tu na Jasną Górę, by pomodlić się w intencji matury, swojej rodziny oraz o światło w wyborze drogi życiowej – wyznała Anna z Feliksowa. Zaś Daniel z Sokula powiedział, iż czuł potrzebę modlitwy o mądrość nie tylko na maturze, ale i w codziennym życiu. W tej też intencji niósł krzyż podczas Drogi Krzyżowej. Na zakończenie zebrania maturzyści dokonali aktu zawierzenia Matce Bożej.

## Z biskupem o rodzinie



Wykładu bp. Andrzeja F. Dziuby słuchał m.in. Jerzy Garczarzyk – prezes ŁKK

BOHDAN FUDAŁA

**ŁOWICZ.** Tym razem bp Andrzej F. Dziuba wystąpił bardziej jako profesor niż zwierzchnik diecezji. W Łowickim Klubie Katolickim biskup ordynariusz wygłosił referat na temat „Rodzina wspólnotą pokoju”. W odczycie, opartym w znacznej mierze na nauczaniu papieża Benedykta XVI, mówca wskazywał m.in. na rodzinę jako naturalne środowisko wychowania, a także przekazywania wiary. Na uwagę zasługuje znaczny udział młodzieży w tym spotkaniu.

## Hosanna gimnazjalistów

**ŁOWICZ.** Od zarania diecezji łowickiej Niedziela Palmowa jest dniem spotkania biskupa z młodzieżą. I od początku zrodził się zwyczaj, iż młodzież gromadzi się najpierw na Starym Rynku przed katedrą, skąd śpiewając „Hosanna Synowi Dawidowemu!” w uroczystej procesji przechodzi razem z księżmi do katedry, gdzie uczestniczy w Mszy św. Po Eucharystii na dziedzińcu przed domem biskupów ło-

wickich odbywa się konkurs na najpiękniejszą palmę. Na spotkanie zaproszeni są w pierwszym rzędzie gimnazjaliści przygotowujący się do bierzmowania. W tym roku do konkursu przystąpiły 22 grupy parafialne. Komisja przyznała 1. miejsce palmie wykonanej przez gimnazjalistów ze Słupi, 2. z Popowa (par. katedralna), 3. z Dzierzbic. Najlepsze zespoły otrzymały pu-chary i nagrody.



BOHDAN FUDAŁA

W tym roku zgłoszono do konkursu 22 palmy

## Artyści parafianom

**RZECZYCA.** W licznych parafiach opis Męki Pańskiej przewidziany do odczytania (lub zaśpiewania) podczas Niedzieli Palmowej wykonywany jest z podziałem na rolę. Jednak nigdzie to wykonanie nie stało na tak wysokim profesjonalnym i artystycznym poziomie jak w Rzeczycu. Tam podczas Mszy św. o godz. 9.00 artyści Teatru Wielkiego w Łodzi wykonali Pasję Johanna Sebastiana Bacha według św. Mateusza. Śpiewacy wykonywali także pieśni pod-

czas tej Mszy św. Na zaproszenie proboszcza ks. Henryka Linarcika przyjechali soliści: Anna Cymmerman, Iwona Kaczmarek, Sylwia Nowicka-Połońska, Tomasz Fitas, Piotr Kaczmarek, Eugeniusz Nizioł, akompaniował na organach Piotr Wujtewicz – dyrygent Teatru Wielkiego w Łodzi. Niedzielnego wykonania pasji słuchała m.in. Elżbieta Radziszewska – od połowy marca pełnomocnik rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn.

Łódzcy artyści i pani minister wraz z wójtem gminy Rzeczyca Markiem Pałaszem i ks. proboszczem



BOHDAN FUDAŁA



Nie tylko o pisankach

# Moja Wielkanoc

Wydarzenia Wielkanocy są świętem całego Kościoła powszechnego, ale zarazem są to wyjątkowe dni w życiu każdego z osobna.

JOLANTA CHELMIŃSKA,  
WOJEWODA ŁÓDZKI



Wielkanoc to dla mnie najważniejsze święta. Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał. Bez tej prawdy, jak mówił św. Paweł – próżna by była nasza wiara i próżna nadzieja. Refleksja nad tym Cudem przenika nasze życie i potrafi je zmieniać. Stary człowiek z jego przyzwyczajeniami umiera, a rodzi się nowy.

Oprawa gastronomiczna Wielkanocy to jedna wielka radość dla podniebienia. Nie wyobrażam sobie wielkanocnego śniadania bez białego żurku ugotowanego na białej kiełbasie z okraszonego ćwiartkami jajka.

Przygotowania do święconego to cały rytuał. Tak było w moim rodzinnym domu w Żelowie i tak dzieje się teraz, gdy razem z wnukami maluję jajka. Do spożywania wędlin i mięs przystępujemy dopiero podczas niedzielnego śniadania.

Zwyczaj dyngusa wciąż jest żywy. Nadal pamiętam, jak babcia polewała nas wodą z tzw. kwarty, wyciąganej nieoczekiwanie spod fartucha. Jaka to była radość, jaki pisk i uciecha.



AGNIESZKA NAPIORKOWSKAWA

PAWEŁ WOJCIECHOWSKI,  
KIEROWNIK MUZYCZNY WARSZTATÓW  
HARMONIA



Wielkanoc, a w przypadku moim i mojej rodziny właściwie całe Triduum Paschalne, to przede wszystkim liturgia i tradycja. Liturgia, bo prowadząc śpiew (jakże piękny i uroczysty!), bardzo aktywnie w niej uczestniczymy. Do tego co roku w Wielki Czwartek spotykamy się wieczorem na muzycznej adoracji, a nasze dzieci wykonują psalmy w czasie Wigilii Paschalnej.

Pascha to znak przejścia do nowego życia w Chrystusie. Szczególnym przeżyciem jest zawsze wielkopiątkowa adoracja krzyża. Dobrze, że co roku na wiosnę Kościół daje nam wszystkim taką możliwość wewnętrznego odrodzenia.

BISKUP SENIOR ALOJZY ORSZULIK



Kto był w Ziemi Świętej, ten w święta wielkanocne kieruje swe myśli do Jerozolimy, do podnóża Góry Kalwarii, gdzie jest grób wykuty w skale. Wchodzi się do niego schylonym. Ma kilka metrów kwadratowych, w kształcie prostokąta. Wzdłuż ściany jest podwyższenie kamiennie, jakby długi ołtarz, przykryty kamienną płytą. Pielgrzymi kłękają i całują tę płytę jak mensę ołtarzową. Na niej złożono w Wielki Piątek martwe Ciało Pana Jezusa. Z tego grobu własną mocą powstał z martwych nasz Pan. Skala grobu jest popękana, kamień zakrywający wejście do grobu odwalony. Pan Jezus w wielkanocny poranek w swoim zmartwychwstałym ciele przeszedł ze stanu śmierci do innego ży-

cia poza czasem i przestrzenią.

Odwiedzenie Grobu Pańskiego pozwala lepiej wnikać w tajemnicę zmartwychwstania, którą można zgłębić tylko przez wiarę. Tej głębokiej wiary, że Pan Jezus „dnia trzeciego” zmartwychwstał, życzę Czytelnikom „Gościa”.

BOGUMIŁ CZUBACKI,  
BURMISTRZ SOCHACZEWA



Dla każdego wierzącego okres przygotowań do Wielkanocy to czas zadumy i skupienia, a później radości. Do domu zjeżdża rodzina, czuć zapach ciasta, chrzanu... Gdy moje dzieci miały po kilka lat, z wyprzedzeniem szykowały się do lanego poniedziałku. Najbardziej w pamięci utkwiły mi pierwsze święta wielkanocne spędzone poza krajem. Przez wiele lat mieszkałem w Stanach Zjednoczonych, po świecie jeździłem ponad 10 lat, by po upadku PRL-u wrócić do Ojczyzny na stałe. Dziś w Irlandii czy Francji bez problemu można kupić rodzime produkty, zatem przygotowanie typowo polskiej Wigilii czy śniadania wielkanocnego nie stanowi żadnego problemu. W USA w latach 80. było to bardzo trudne. Ponadto polskie święta są szczególnie, niepowtarzalne. Na obczyźnie nie można ich przeżywać tak, jak w domu rodzinnym. W tym roku będę miał okazję, by wrócić do tych emigracyjnych wspomnień, ponieważ Wielkanoc spędzę u brata w USA.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sochaczew

93,8 FM  
Kutno

94,7 FM  
Rawa Maz.

96,7 FM  
Skierniewice

98,1 FM  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa



# Nadzieja rodzi



**Nie angażują się w politykę, choć codziennie o bieżących sprawach ojczyzny zawzięcie dyskutują – z Panem Bogiem przed ołtarzem.**

tekst i zdjęcie  
**MARCIN WÓJCIK**

**P**rzez krzyż i śmierć do zmartwychwstania i chwały – w tych słowach jest ukryta duchowość zgromadzenia, które co roku w Niedzielę Wielkanocną mogłoby obchodzić swoje imieniny. Siostra Małgorzata żartuje, że po śmierci zakonnice wszystkich zgromadzeń tak czy owak łączą się w jedno zgromadzenie – w zmartwychwstanki. I właściwie takiego końca można by było życzyć dziś nie tylko siostronom, ale wszystkim ochrzczonym.

## Na wsi i w mieście

Na terenie diecezji łowickiej siostry zmartwychwstanki posiadają trzy placówki. Największa

jest w Mocarzewie, gdzie znajduje się postulat dla dziewczyn, które bezpośrednio po ukończeniu szkół bądź uczelni wyższych przychodzą do klasztoru. W postulacie mają czas, by dokładnie rozpoznać swoje powołanie i utwierdzić się w przekonaniu, że wybrały właściwą drogę. Druga co do wielkości placówka została utworzona w 1997 roku w Sochaczewie. Zmartwychwstanki angażują się tam w życie parafii św. Wawrzyńca oraz w katechezę. Natomiast trzeci, najmniejszy dom zgromadzenia sióstr zmartwychwstanków powstał w Radziwiłowie Mazowieckim, gdzie siostry pracują przy parafii św. Antoniego z Padwy. W Radziwiłowie jest także jedyna parafia w diecezji łowickiej, prowadzona przez ojców zmartwychwstańców, ta sama, która dwa tygodnie temu

Powyżej od lewej:  
**Siostra Ewelina – nowicjuszka – szuka swojego miejsca we wspólnocie zmartwychwstanków**

**Zmartwychwstanki z Sochaczewa i ksiądz proboszcz Piotr Żądło.**  
Od lewej na dole: **Przełożona s. Maria Dominika, s. Ewelina, s. Małgorzata, s. Marcela oraz s. Maria Lidia**

Po prawej: **S. Maria Alicja z Radziwiłowa przy codziennej toalecie Chrystusa zmartwychwstałego**

obchodziła 100-lecie kościoła. Również w Radziwiłowie istnieje od wielu lat jedyny nowicjat dla kleryków z prowincji polskiej. Prowincja obejmuje nie tylko Polskę, ale także sąsiednie kraje. – Tutaj musi przejść dwuletnią formację każdy zmartwychwstaniec z naszej prowincji. Po tym czasie trafia na stu-

zmarłych w diecezji

# się w Niedzielę



dia do Krakowa – mówi o. Kazimierz Sawościanik CR, mistrz nowicjatu, a zarazem przełożony domu zakonnego.

W Radziwiłowie obok siebie funkcjonują cztery niezależne placówki zmarłych: parafia, dom zakonny sióstr, dom zakonny ojców i nowicjat. – Oczywiście tylko prawnie jesteśmy niezależni, ale poza tym wspieramy się i służymy pomocą w dążeniach duszpasterskich i formacyjnych – dodaje o. Kazimierz Sawościanik.

## Powołanie, misja, duchowość

Zmarłych w swojej działalności skupiały się kiedyś głównie na pomocy kobietom. Dziś koncentrują się na edukacji młodego pokolenia. Prowadzą na terenie kraju przedszko-

la, gimnazja i ogólniaki, ale także uczą w państwowych szkołach katechezy, jak s. Maria Lidia z Sochaczewa czy s. Izabela Maria z Radziwiłowa. – Zgromadzenie nie zamyka się na ludzi, a ludzie nie zamykają się na nas, doświadczamy ogromnej życzliwości wśród mieszkańców miasta, czujemy się tutaj potrzebne – mówi s. Maria Dominika, przełożona domu zakonnego w Sochaczewie, gdzie obecnie przebywają cztery siostry i jedna nowicjuszka na miesięcznej praktyce. – Poza zaangażowaniem w pracę zewnętrzną, czyli w szkole i przy parafii, realizujemy swój duchowy charyzmat, jakim jest codzienne zmarłych przez umiłowanie Eucharystii i pokuty. Takiego zmarłych potrzebuje także świat, powstania z grzechu ku łasce, z ciemności do światła, z duchowej śmierci do życia, i o to się nieustannie mod-

limy – podkreśla s. Maria Dominika. Siostry, choć nie angażują się w politykę, to o aktualnych sprawach kraju rozmawiają często – nie na mównicy, ale z klęcznika. – Codziennie modlimy się za ojczyznę, za sprawy dla niej najważniejsze, za naród, za rządzących, za podejmujących najważniejsze decyzje – mówi s. Maria Alicja, przełożona domu zakonnego w Radziwiłowie Mazowieckim.

Kolejna i najważniejsza misja zarówno sióstr, jak i ojców zmarłych to, jak sami informują, „przepowiadanie, że Wielkanoc jest godziną narodzin nadziei dla całego świata i wszystkich czasów oraz że Pan Zmarłych pragnie, już tu i teraz, zakładać swoje królestwo i rozpocząć swoje panowanie. Naturalnie nie chcemy chować tej nadziei tylko dla siebie, ale czynić ją wciąż żywą i nieustannie podkreślać: nadzieja chrześcijan nazywa się

Zmarłych i wszystko, czym jesteśmy, opiera się na wierze w tę Prawdę” – informuje oficjalny komunikat zgromadzenia.

Chyba tylko nieliczni wiedzieli, że na terenie diecezji łowickiej znajdują się jedne z najważniejszych miejsc dla zgromadzenia sióstr i księży zmarłych. Pierwsze to postulat w Mocarzewie dla młodych dziewczyn, które decydują się na życie zakonne, czyli są przyszłością wspólnoty. Drugim ważnym miejscem dla całej polskiej prowincji zmarłych jest nowicjat w Radziwiłowie Mazowieckim, obecnie przebywa w nim tylko 3 kandydatów. Również chyba tylko nieliczni wiedzieli, że zmarłych i zmarłych modlą się codziennie o nasze zmarłych. Dobrze mieć blisko takich sąsiadów, których o wiele bardziej od doczesności interesuje nasza wieczność. ■



## Głosy i glosy

## RADOŚĆ ABSOLUTNA



Rok temu na murze przy ulicy Podrzecznej w Łowiczu inteligentny graficyz wypisał w przypływie teologicznego geniuszu takie słowa: „Jezus przyjdzie w trampkach”. Nie pochwalam radosnej twórczości na murach, ale w tym przypadku ogarnęło mnie uczucie miłosierdzia. W końcu w tych trzech słowach zawarta została prawda o Bogu-Człowieku i o Zmartwychwstaniu.

Jezus przychodzi niepozornie. Dzisiaj mógłby przyjść np. w dżinsach i trampkach. Wielu krzyczałoby „Hosanna”, by rychło po tym Go ukrzyżować. A Jego śmierć jest paradoksem, bo daje nam nadzieję i życie wieczne, pomimo naszych zrad. Dzięki Niemu przeżywamy zatem czas trudnej radości. Życie jednak niesie ze sobą przeżycia trudne, niekiedy wręcz traumatyczne i wtedy trudno o radość, nie pomaga nawet teologia zmartwychwstania. Istnieć jest ciężko, a żyć jeszcze ciężiej. Człowiek może pragnąć śmierci, bo tak bardzo boi się życia, tak bardzo go nie umie.

Ale my, chrześcijanie, mówimy o radości jako o naturalnym stanie człowieka wierzącego. Kształt chrześcijańskiej radości, choć jest oparty na wiecznej perspektywie, zależy przede wszystkim od naszego spojrzenia na świat. Chrześcijanin wie, że ilekroć upadnie, tylekroć może powstać. Połączenie z Chrystusem, naszym punktem odniesienia, zamienia krzyż w radość doskonałą. Na zewnątrz widać radość, we wnętrzu cierpienie. Między jednym i drugim żyje nadzieja.

KS. ANDRZEJ LUTER

## Świadomy wybór

## Chrzest wyczekiwany

Zug i Škurta Spanca pochodzą z Albanii. Po wielu zawirowaniach i trudnościach w 1992 roku zamieszkali w Skierniewicach. Cztery lata później przyjęli chrzest wraz z imionami Karol i Anna.

Dziś są praktykującymi katolikami, a ich zaufanie i wiara w Boga dla wielu osób są budującym świadectwem. O chrzcie mówią, że był to najpiękniejszy dzień w ich życiu, dlatego co roku w jego rocznicę uczestniczą we Mszy św. odprawianej w ich intencji, a także zapraszają do domu przyjaciół i znajomych, by świętować.

## Stare...

Karol i Anna od urodzenia byli gorliwymi muzułmanami. Zachowywali muzułmańskie prawo i jego nakazy. Przejście na katolicyzm nie było łatwą decyzją szczególnie dla Anny.

– Karol jakoś szybciej wiedział, że to słuszna droga, nawet za moimi plecami ochrzcił naszą córkę – wspomina Anna. – Byłam na niego zła. Biłam się z myślami i targały mną wątpliwości, czy ja także chcę zmienić wiarę. Bałam się, że takim wyborem zdradzam swój naród, Boga i rodzinę. O Jezusie prawie nic nie wiedziałam. Nie miałam pojęcia, co to są sakramenty – wspomina.



ZDJEŃCA ARCHIWUM RODZINY SPANCA

Przełom w myśleniu Škurty przyszedł w dniu, gdy Zug poszedł na pielgrzymkę. Wówczas pierwszy raz zaczęła się modlić, prosząc Boga, by dał jej światło, jaką drogą ma iść. Usłyszała odpowiedź: „dobrze robisz”.

– Doświadczyłam wyjątkowego pokoju. Gdy następnego dnia wyszłam po Zuga na trasę pielgrzymki, byłam już inną osobą. On też był odmieniony. Całą drogę szedł o kulach, po rękach płynęła mu krew, ale mimo tego jego twarz była promienna i przepelniona radością, jakiej u niego wcześniej nie widziałam – wyjaśnia, ocierając łzy.

## ...i nowe życie

Do przyjęcia chrztu Spancowie przygotowali się przez

**Moment chrztu to dla Karola najpiękniejszy dzień w życiu**

cały rok we wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym. Tego dnia przyjęli również I Komunię świętą.

– Trudno wyrazić, jak bardzo byłam wtedy szczęśliwa – wyznaje Karol. – Wszystkich spotkanych na ulicy ludzi zapraszałem na tę uroczystość. W dniu chrztu poczułem, że dostałem nowe życie. Potem był biały tydzień, podczas którego chciałem wszędzie chodzić w albie, na zakupy, spacerować do znajomych, ale mówili mi, że tak nie trzeba, że wystarczy, jak będę ją zakładał tylko podczas Mszy św. Nie rozumiałem tego. Chciałem wszystkim mówić o tym, co się w moim życiu stało, że spotkałem Boga, który przyjął cierpienie i umarł przede mną – wyznaje Karol. Podobnie wspomina to Anna. – Tego dnia doznałam dotknięcia przez Ducha Świętego. Gdy ksiądz polał mi głowę święconą wodą, poczułam niesamowite ciepło. Pomyślałam: „co mi jest?”. Zaraz przepelniała mnie pewność, że jestem dzieckiem Boga – wyjaśnia.

W tym samym roku Karol i Anna przyjęli sakrament bierzmowania i wzięli ślub kościelny. Od chwili chrztu są naprawdę szczęśliwi, bo, jak mówią, Pan Bóg się o nich troszczy w sposób szczególnie.

Zamiast białej szatki Spancowie otrzymali białe alby

PZ



Gdzie i u kogo kupić jaja?

## Produkt ściśle świąteczny



Jak trudno wyobrazić sobie Wigilię bez opłatka, tak na wielkanocnym stole nie może zabraknąć jajka.

Kurczaczki, zajączki, kolorowe pisanki i pieczone babki to symbole, które najczęściej kojarzą się z Wielkanocą. Zanim nastąpi czas radosnego świętowania, gospodynie spędzą wiele godzin na sprzątaniu, gotowaniu i pieczeniu. Jednym z głównych produktów potrzebnymi im w kuchni będą jaja, których między Łodzią a Warszawą na pewno nie zabraknie. Na fermie prowadzonej przez rodzinę Mateusiaków w miejscowości Czerwonka-Parcel, codziennie kury znoszą 60 tys. jajek. – Wielu osobom wydaje się, że okres świąteczny to dla nas kolosalny wzrost zysków, ale tak nie jest – wyjaśnia Genowefa Mateusiak. – Pomimo większego zapotrzebowania na jaja, cena, jaką dostajemy, jest taka sama, czyli ok. 20 gr za sztu-

kę. Nie możemy też wyprodukować więcej jajek niż zwykle, bo każda kura znosi tylko jedno jajo dziennie. Zysk polega jedynie na tym, że udaje się nam sprzedać wszystkie wyprodukowane jajka – mówi pani Genowefa.

Wyższą cenę za jaja dostaną gospodarze, których kury biegają wokół domu. Cena takich jajek waha się na poziomie 6 zł za mendel. Cieszą się one lepszymi walorami smakowymi, ale jest tu też pewne niebezpieczeństwo. – Jajka pochodzące ze sprzedaży bezpośredniej, nie są objęte nadzorem weterynaryjnym – wyjaśnia powiatowy lekarz weterynarii w Rawie Mazowieckiej dr Marek Pytloch. – Kupując jajka od gospodarzy, musimy je poddawać obróbce termicznej, by nie zarazić się np. salmonellą – wyjaśnia dr Pytloch.

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**

**Pani Wanda wybiera jajka, które pójdą na sprzedaż przed świętami**

Dar życia łaską Ojca i skarbem Narodu

## Przyjdź na sympozjum

Jan Paweł II w Kaliszu wypowiedział znamienne słowa „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Co mamy zrobić, by temu zapobiec?

W Skierniewicach 29 marca 2008 roku odbędzie się III Sympozjum „Dar Życia – Rodzina znakiem ewangelii życia”, nad którym Honorowy Patronat objęli ordynariusz łowicki bp Andrzej F. Dziuba oraz poseł na Sejm RP

Dariusz Seliga. Sympozjum rozpocznie się Mszą św. o godz. 9.30 w kościele św. Stanisława. Obrady odbywać się będą w CKU w Skierniewicach. Do wzięcia udziału w tym wydarzeniu zaproszeni są wszyscy, którym obrona życia leży na sercu. W ramach sympozjum referaty wygłoszą m.in.: Ewa Sowińska, Marek Jurek, ks. dr Mirosław Nowosielski.



**UCHEM DO ŚCIANY**  
BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

## Wilk syty i owca cała

Zarząd Powiatu Łowickiego pracuje nad reorganizacją szkół ponadgimnazjalnych. Na początku roku starosta Janusz Michalak, poinformował, że III Liceum Ogólnokształcące zostanie wygaszone i połączone z zespołem szkół przy ulicy Podrzecznej w Łowiczu.

Tej decyzji nie mogli zaakceptować uczniowie, ich rodzice i grono pedagogiczne. Napisali petycję do Starostwa Powiatowego, a starosta Janusz Michalak wycofał się ze swojego wcześniejszego założenia.

Do dziś nie ma pewności, co dalej stanie się ze szkołą. Wiadomo, że sieć szkół zostanie przeorganizowana, bo oprócz wspomnianej zmiany upodobał jest jeszcze jeden ważny aspekt – pieniądze. A tych na prowadzenie szkół w całym powiecie jest mało. Wiadomo również, że na pewno uczniowie III LO nie trafią na ulicę Podrzeczną. Możliwe, że szkoła zostanie połączona z 4. Zespołem, przy ulicy Kaliskiej. Tam jest wystarczająco dużo miejsca dla wszystkich.



**CO W TRAWIE PISZCZY?**  
MARCIN WÓJCIK

## Hipnoza zająca

Kiedy przeciętny Kowalski widzi na sklepowej witrynie kartkę z napisem PROMOCJA, zaczyna zachowywać się jak zahipnotyzowany. Promocyjna hipnoza atakuje konsumentów zwłaszcza przed świętami wielkanocnymi. Kilka dni temu obchodziliśmy „Dzień Konsumenta”, z tej okazji miejski rzecznik konsumentów w Skierniewicach – Teresa Stanisławczyk przestrzegła klientów przed promocyjną ofertą, która rzadko kiedy rzeczywiście jest dobrą okazją.

Niestety, aż do Wielkiej Soboty włącznie wielu katolików, albo i większość, spędza czas w supermarkecie, łapiąc za ogon ostatnie „promocje”, lub przesiaduje w kuchni i zastanawia się, czym podjąć licznie zaproszonych gości. Wielkanoc ogranicza się do niedzielnej śniadania, gości i bogatego koszyka zajączków, baranków, jajeczek, wydmuszek... W poniedziałek są jeszcze wiadra z wodą, a we wtorek zaczyna się normalny, roboczy dzień.

Nie o takie święta chodzi, nie tylko o tradycję, nie o czas wolny, nie o pełną lodówkę, ale o to, co po tych świętach w nas zostanie, o to, jak wpłyną na roboczy wtorek i następne niedzielne śniadania, za tydzień, miesiąc, trzy...



**PANORAMA PARAFII**

Parafia pw. Wniebowzięcia NMP w Krośniewicach

# Zakochani w liturgii

Pomimo zachęt ze strony liturgistów, świeccy zazwyczaj niezbyt chętnie włączają się aktywnie w sprawowanie Eucharystii. Zupełnie inaczej sprawa wygląda w Krośniewicach.

Parafia należy do najstarszych w diecezji łowickiej. Erygowana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Bodzanta w 1385 r., już na początku XV w. miała własną szkołę parafialną, której najzdolniejsi absolwenci studiowali w Akademii Krakowskiej.

Pech chciał, że na przestrzeni wieków płonęły kolejne kościoły. Obecny pochodzi z drugiej połowy XIX w.

Parafia, dawniej położona na obrzeżach wielkiej archidiecezji warszawskiej, teraz znajduje się na końcu diecezji łowickiej, a tym samym na granicy dwóch województw: łódzkiego i wielkopolskiego.

## Liturgia na pierwszym miejscu

Szczególną wagę pracujący tutaj księża przywiązują do wzorowego sprawowania litur-

gii. W Krośniewicach codziennie na Mszy św. wieczornej wysłuchać można komentarzy do czytań i części stałych liturgii. Prawie w każdą niedzielę celebrans z asystą wychodzą do ołtarza w uroczysty sposób. Czytania mszalne przygotowują świeccy. Komentarzy nie wygłasza ksiądz, lecz wcześniej wyznaczone do tej roli osoby uczestniczące we Mszy św. Schola śpiewa akt pokutny, a w procesji do ołtarza niesione są dary ofiarne.

– Kilka lat temu, gdy ks. dziekan zaczął wprowadzać nowe zwyczaje, był z tym pewien problem – przyznaje Aleksandra Grzelak, katechetka. – Ale teraz rodzice już się przyzwyczaili, wiedzą, że czytali ich znajomi, to i na nich przyjdzie kolej. Przygotowujemy się, aby oprawa liturgii niedzielnych wypadła w sposób jak najbardziej godny.

## Pozwólcie dzieciom...

Pozostaje wierzyć, że dzieci pociągnięte przykładem rodziców wyrosną na dobrych katolików. Tym bardziej że formacja najmłodszych jest oczkiem w głowie obecnego proboszcza.

– Do dzieci nie można mówić abstrak-



ZDJĘCIA BOHDAN FUDAŁA

cyjnie. One potrzebują konkretów – przekonuje ks. Jacek Drzewiecki.

Dlatego oprowadza dzieci po kościele, cierpliwie tłumacząc, że w tabernakulum mieszka Pan Jezus. A Kościół jest jego domem i domem wszystkich ochrzczonych.

Dzieci to rozumieją i w miarę możliwości włączają się w życie parafii.

– Kwiatki podczas Bożego Ciała sypią już od 3. roku życia – opowiada Zuzia Przygodzka, obecnie z III kl. szkoły podstawowej. – Zaangażowana w to jest cała rodzina: babcia zbiera kwiaty i suszy, mama przygotowuje, a przykład ze mnie chce wziąć siostra cioteczna.

– Nam, ministrantom, ks. proboszcz pozwala rozprowadzać „Gościa Niedzielnego” – chwala się Mateusz Wilk i Piotrek Marciniak.

W parafii funkcjonuje też poradnia życia rodzinnego. Sporo roboty ma parafialny zespół Caritas.

**BOHDAN FUDAŁA**



## KS. JACEK DRZEWIECKI

Urodził się w Błoniu pod Warszawą. Seminarium duchowne ukończył w stolicy. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1966 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Wikariuszem był m.in. w Jaktorowie, Wesolej, Kutnie (par. św. Wawrzyńca), Żyrardowie (par. MB Pocieszenia); proboszczem w Franciszkowie, Jesionce, Zdunach. W Krośniewicach od 1999 r.

Sprawuje także funkcję audytora Sądu Biskupiego.

**Obecny neogotycki mурowany kościół konsekrował w 1878 r. bp włocławski Wincenty Chościak Popiel**

Na dole: **Zmartwienie proboszcza – nieużywany budynek katechetyczny**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Wielkie słowa uznania należą się rodzicom i nauczycielom, którzy nie dopuścili do zamknięcia szkoły w Pniewie – teraz istnieje tam porządna szkoła katolicka.

W parafii aktywne są rada duszpasterska i rada ekonomiczna, które pomagają mi w wielu sprawach.

Moim zmartwieniem jest wybudowany kiedyś na potrzeby katechizacji, a obecnie nieużywany budynek. Do tej pory nie udało się go wynająć ani sprzedać.

Wikariusze: ks. Marcin Koralewski (od 2006 r.), ks. Stanisław Kosiacki (od 2004 r.)

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 17.00, (18.00)
- Dni powszednie: 7.00, 7.30, 17.00

